

sobota, 05.10.2024

"Wysławiam Cię, Ojcie..." [Łk 10, 17-24]

*Wróci?o siedemdziesi?ciu dwóch z rado?ci?, mówi?c: «Panie, przez wzgl?d na Twoje imi? nawet z?e duchy nam si? poddaj?». Wtedy rzek? do nich: «Widzia?em Szatana, który spad? z nieba jak b?yskawica. Oto da?em wam w?adz? st?pania po w??ach i skorpionach, i po ca?ej pot?dze przeciwnika, a nic wam nie zaszkodzi. Jednak?e nie z tego si? cieszcie, ?e duchy si? wam poddaj?, lecz cieszcie si?, ?e wasze imiona zapisane s? w niebie». W tej to chwili rozradowa? si? Jezus w Duchu ?wi?tym i rzek?: «Wys?awiam Ci?, Ojcie, Panie nieba i ziemi, ?e zakry?e? te rzeczy przed m?drymi i roztroprnymi, a objawi?e? je prostaczkom. Tak, Ojcie, gdy? takie by?o Twoje upodobanie. Ojciec mój przekaza? Mi wszystko. Nikt te? nie wie, kim jest Syn, tylko Ojciec; ani kim jest Ojciec, tylko Syn i ten, komu Syn zechce objawi?». Potem zwróci? si? do samych uczniów i rzek?: «Szcz??liwe oczy, które widz? to, co wy widzicie. Bo powiadam wam: Wielu proroków i królów pragn??o ujrze? to, co wy widzicie, a nie ujrzeli, i us?ysze?, co s?yszycie, a nie us?yszeli».*

>P<

Zawsze pojawia się radość, gdy coś dobrego się udaje. Cieszą nas zakończone projekty, sukcesy które odnosimy w pracy, zdany egzamin, smak kawy i wielu innych mniejszych i większych przedsięwzięć. Apostołowie wracają do Jezusa z udanej, samodzielnej misji ewangelizacyjnej. W nich też jest radość. Cieszą się z tego, że coś dobrego udało się zrobić i głosić. Radość widać także w postawie Jezusa, który na całą tę sytuację wielbi Ojca słowami: "Wysławiam Cię, Ojcie, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi, a objawiłeś je prostaczkom. Tak, Ojcie, gdyż takie było Twoje upodobanie". Bóg Ojciec posłużył się zwyczajnymi, prostymi apostołami, by działać wielkie rzeczy pośród ludzi. To się dokonuje także i dziś. Widzimy to na przykładzie dzisiejszej patronki - św. s. Faustyny Kowalskiej. Była prostą, zwyczajną, niewykształconą kobietą. Nawet nazwisko posiadała bardzo powszechne. W życiu świeckim, a później także w zakonie do którego wstąpiła, zajmowała się codziennymi obowiązkami: pracą na furcie klasztornej, w piekarni, na kuchni. Każdą czynność wykonywała z wielką miłością i oddaniem. W "Dzienniczku" zanotowała takie słowa: "O życie szare i monotonne, ile w tobie skarbów. Żadna godzina nie jest podobna do siebie. Szarzyzna i monotonia znikają, kiedy patrzę na wszystko okiem wiary" (Dz 62). Była bardzo wierzącą osobą. Miłosierny Jezus posłużył się właśnie tą siostrą zakonną, by przypomnieć światu wielki i niezgłębiony przymiot Boga, jakim jest miłosierdzie. Weszła z Bogiem w niesamowicie zażyłą relację. To dzięki Niemu swoje zwyczajne życie zmieniła w nadzwyczajne. Dziś jej imię i nazwisko znane jest na całym świecie. I wcale nie chodzi tu o popularność. Każdy z nas ma do odegrania bardzo ważną misję swojego życia. Nie wymawiajmy się, że nie mamy zdolności, że nie jesteśmy kimś znanym, czy sławnym. Codzienność dostarcza nam wielu możliwości, by świadczyć miłość. Korzystajmy z nich.

-----

fot. własne